

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 37. ■ Tarnów 11. IX. 1938 r. ■ Rok II.

Do Was Matki!

Zdarza się często, że ksiądz uczący religii dzieci pierwszej klasy, ma taki wypadek:

W czasie wykładu dziecko z roziskrzonymi oczami przerywa księdzu i mówi głośno: — Mnie to już mama mówiła.

Oczywiście ksiądz wtedy pochwali, że to bardzo pięknie — i wykłada dalej. Gdyby matka tego dziecka mogła być naocznym świadkiem tego zdarzenia, zapewne serce jej zabiłoby silnie z wielkiego wzruszenia i zadowolenia.

A teraz prosimy zastanowić się i dać odpowiedź na te dwa pytania:

Dlaczego dziecko **z taką radością** zauważa, że to samo co ksiądz, już mu matka mówiła?

i drugie: dlaczego dziecko **nie może się powstrzymać, ale głośno daje** wyraz swej radości?

Odpowiedź: Jest tu niewytłumaczona tajemnica osobliwego wpływu matki na duszę swego dziecka. To wszystko — każde słowo, które dziecko usłyszało najpierw z ust swojej matki — przyjmie z radością z ust każdego innego, bo jest powtórzeniem jej słów. Dziecko w takim wypadku jest ze swojej matki dumne, głośno swoją matką się szczyci wobec innych i zastrzega swojej matce pierwszeństwo przed każdym innym, choćby to był i ksiądz.

Matko Polko i katoliczko!

Pamiętaj, że dla swojego dziecka jesteś pierwszym kapłanem, pierwszym nauczycielem, a dom twój pierwszym kościołem i pierwszą szkołą.

Nikt inny prócz ciebie nie może wlać nowych cnót w duszę twego dziecka, a może rozwinąć tylko te, które ty zaszczepisz.

Jeżeli ty wpoisz w swoje dziecko miłość Boga i szacunek dla rzeczy bożych, dziecko w przyszłości nie będzie nigdy niedowiarkiem.

Jeżeli ty nauczysz dziecko pobożnie modlić się codziennie, będzie ono to czynić do końca życia.

Jeżeli ty pierwsza swojemu dziecku powiesz, że jest Polakiem i że winno popierać tylko to, co polskie, będzie ono strzec swego honoru polskiego, jak swojego oka.

Ale Ty sama musisz być głęboko wierzącą katoliczką i szlachetną Polką.

Matka nie może być ani lekkomyślną damą światową, ani też stworzeniem roboczym tylko, choćby była prostą wyrobnicą.

Dziecko instynktownie odczuwa, czym dla niego jest jego matka. Co się stanie, jeżeli dziecko pod względem pobożności i szlachetności wyprzedzi swoją matkę, jeżeli spostrzeże, że już od niej duchowo nie może korzystać? Przestanie ona być dla swego dziecka matką. Będzie matką o tyle, że będzie troszczyć się o jego ubranie i pożywienie, ale nie będzie matką jego duszy.

Spod sztandaru Marii.

Dzień 11 września w bieżącym roku — to święto patronalne Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej, dzień święta Patronki tych Stowarzyszeń Matki Bożej!

Gorące młodzieńcze serca, duchem apostolstwa owiane, w tym dniu mają oddać hołd Patronce swej. Uroczyste triduum przez trzy poprzedzające święto dni, wspólna w sobotę wieczorem Spowiedź św., uroczyste w niedzielę nabożeństwo o godz. 8 u Matki Bożej na Burku, wspólna Komunia św., obchody i uroczystości zewnętrzne — to ten pęk kwiatów, złożony Pani swej i Królowej. Niech będzie on podnietą do dalszej, ochotnej pracy pod sztandarem Marii!

W głąb swej duszy.

Głucha noc... na kościelnej wieży druga już wybiła godzina... ani oka nie zmrużyłem dzisiejszej nocy. Zapaliłem papierosa, nie wiem którego już z kolei... zaświeciłem lampę... wziąłem do ręki gazetę... długo bezmyślnie rzucałem oczyma po tytułach długich szpalt pisma. Nic mnie nie zajmowało... odrzuciłem ją na bok. Po chwili dojrzałem inne pismo... małe dwie kartki. Wiadomości Parafii Katedralnej. Wziąłem do ręki; oczy moje padły na słowa: Rozważ codziennie! Co mam rozważać? Mało moich kłopotów i strapień, które mi po nocy spać nie dadzą... czyż to nie starczy na wieczną udrękę... mają też co pisać!

Czytam dalej... przeczytaj wyznaczoną na dany dzień myśl... zastanów się choć chwilę... co przeczytałem? jak dotychczas było z tym u mnie w życiu? co teraz mi czynić należy?... zrób postanowienie na bieżący dzień... pamiętaj, by je spełnić!

Cóż to znowu za przepisy? znowu coś nowego! Odrzuciłem pismo od siebie, zgasła lampa... a mnie ciągle biło po głowie... zastanów się choć chwilę codziennie... pomyśl... wykonaj...

Trzecia już uderza w nocy godzina... pomyśl... wykonaj... Znów zapaliłem lampę... wziąłem pisemko do ręki... Czytam: żyjesz, azali trupem jesteś... No tak, przecież żyję... jak to mam być trupem? Czytam dalej: Żyjesz może ciałem tylko, a trupa duszy dźwigasz, gdy dusza twa grzechem ciężkim splamiona... Tak sły-

szałem to gdzieś: nic nie warte nasze życie, gdy w grzechach ono spędzone... przykład jakiś o starcu majaczył mi się przed oczyma, który wyznał przed śmiercią, iż dwa lata tylko żył, bo tyle nazbierał w 80 latach życia — tylko dwa lata w czystości serca! O, to tylko warta coś w oczach Bożych! Myślę sobie: a ile u mnie naliczyłbym tego. Ta po prawdzie katolikiem niby jestem — wprawdzie tam różnie bywa z moimi obowiązkami wobec Boga... ale to trudno... przecież do kościoła chodzę... nawet do spowiedzi idę na wielkanoc... No, ale z tym trupem duszy? Naprawdę niewiele warte to moje życie! Tak trudno jakoś poradzić sobie, by niby był jaki porządek u mnie. To jednak po prawdzie ja trupem jestem... marnotrawię tyle drogich chwil życia... bo przecież trup nic zdziałać nie może! Z takim psim życiem moim... jakże inaczej ja dawniej żyłem... jakże inaczej matka mię uczyła... a teraz! A już najgorsza ta okazja... to towarzystwo... ta osoba... Gdzież moja ambicja, żeby tak nisko upadać...

Tak dalej jednak być nie może! Muszę się zmienić! I długo jeszcze myślałem... A gdy rano zbudził mię warkot zegara, zerwałem się na równe nogi. W duszy wzbudziło się postanowienie, które koniecznie spełnić postanowiłem: dziś unikał będę okazji, która mię w brud grzechu prowadziła... dziś nie będę się widział z tą osobą... na mój honor, na pamięć mej matki, na Boga! Wykorzystana bezsenna noc... zmienione przez rozważanie, zastanowienie się nad sobą życie... od dziś w to życie idę innym.

Rozważ codziennie!

Niedziela, 11 września. **Św. Prota i Jacka, męczenników.**
Błogosławiony mąż, którego nadzieja Imię Pańskie, a nie oglądał się na marności. (Psalm 39).

Poniedziałek, 12 września. **Uroczystość Imienia Marii.**
Imię Marii zawiera samo w sobie tyle błogosławieństwa, że nie podobna wezwać Go, a nie otrzymać łaski. (Św. Bonawentura).

Wtorek, 13 września. **Św. Eugenii panny.**
Do Ciebie, o Mario, uciekam się w każdej potrzebie, Ciebie o pomoc pokornie błagam. Któż wstawi się za mną, jeśli Ty milczeć będziesz? Gdy Ty za mną modlić się będziesz, wszyscy pospieszą mi z pomocą. (Św. Anzelm).

Środa, 14 września. **Podwyższenie św. Krzyża.**
Jeśli trapi cię wspomnienie grzechów twoich, spojrzyj na krzyż, a nabierzesz ufności. Wszakżeż to św. drzewo krzyża całe krwią zbroczone niewinnego Baranka Bożego, umęczonego dla twej miłości. Ufaj, kochaj Boga, który tak bardzo cię ukochał. (Św. Alfons Liguori).

Czwartek, 15 września. **Siedem Boleści Matki Bożej.**
Matka Najśw. pośredniczy między nami a Synem swoim, litując się nad grzesznymi. Otacza ich serdeczną tkliwością, gdyż wiadomą przecież rzeczą, iż matka zawsze kocha to dziecko najsil-

niej, które najwięcej łez ją kosztowało. (Św. Proboszcz z Ars).

Piątek, 16 września. **Św. Korneliusza i Cypriana, męczenników.** Dobroć Boża jest niewyczerpanym źródłem łask i błogosławieństw, ufność zaś przyrównać można do zbiornika, który łaski te gromadzi. (Św. Cyprian).

Sobota, 17 września. **Stygmaty św. Franciszka.** Ukryj mię o Boski Zbawicielu w Najśw. Ranie Serca Twego, a będę bezpieczna. (Św. Małgorzata).

Porządek nabożeństw.

Niedziela 14 po Zielonych Świątkach. W katedrze uroczystość odpustowa Narodzenia Matki Boskiej.

Godz. 6 — Prymaria z kazaniem. W czasie Mszy św. śpiewamy: 1) Pod Twą obronę, Ojcze. 2) Serce Twe, Jezu. 3) Biedny, kto Ciebie.

Godz. 8 — Msza św. cicha. Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach zawodowych męskich.

Godz. 8.30 — Msza św. szkolna dla szkoły Brodzińskiego i Kopernika.

Godz. 9 — Msza św. cicha z kazaniem.

Godz. 10 — Suma z wystawieniem N. Sakramentu. Kazanie. Procesja.

Godz. 12 — Msza św. cicha ·z kazaniem.

Godz. 8 — Msze św. na Burku i w więzieniu.

Godz. 4.30 po poł. — Nieszpory polskie.

Z ksiąg parafialnych

Ochrzczeni: 1) Józef Kusyk z Tarnowa. 2) Włodzimierz Rzeszutko z Tarnowa. 3) Tadeusz Mucha z Rzędzina. 4) Józef Głuszak z Rzędzina. 5) Ryszard Kubisztal z Tarnowa. 6) Ludwik Ozimek z Tarnowa. 7) Kazimierz Trencinger z Tarnowa. 8) Janina Łabno z Zawady. 9) Stanisław Ciurej z Zawady.

Zgłaszają zapowiedzi przedślubne: 1) Fijak Ludwik, ul. Wojtarowicza, z Sikorska Marią, ul. Klikowska. 2) Władysław Szczepanowski ze Skrzyszowa z Marią Balon, Rynek 9. 3) Józef Groń, Tarnów, ze Stanisławą Juranty, ul. Legionów. 4) Józef Gruchała z Rzędzina z Genowefą Otwieja z Rzędzina. 5) Adam Szawica, ul. Konarskiego, z Bronisławą Waryjas, ul. Zamkowa. 6) Jan Koś, Tarnowiec, z Bronisławą Węgrzyn z Poręby Radlnej. 8) Jan Tkaczyk, ul. Widok, z Bronisławą Kręcisz, ul. Focha. 9) Augustyn Gutwein z Mościc z Marią Poręba z Tarnowa.

Małżeństwo zawarli: 1) Stanisław Półkoszek z Rzędzina z Katarzyną Łaz z Rzędzina. 2) Ratajczyk Władysław, ul. Tuchowska, z Józefą Konwent, ul. Mickiewicza. 3) Stanisław Kania z Proszowic z Marią Serednicką, ul. Nowodąbrowska.

Zmarli: 1) Maria Kozioł z Tarnowa. 2) Kamysz Stanisław z Woli Rogowskiej, l. 16. 3) Józefa Chwatek z Rzędzina, l. 77. 4) Jan Pluta z Tarnowa, l. 78. 5) Jan Techmański z Tarnowa. 6) Maria Wrona z Klikowej, l. 27.

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.